

Wizard, Lubie ją

zaprasza mnie na chatę
i zaczyna robić drina
w sumie to mam ochotę
to jest właśnie ta godzina
po jednym łyku wstaję
i mi zrzęła mina
skąd 2wzięła ciepłą cole
przecież jest kur* zima

A kiedy czasem mnie zobaczy z jakaś inną panią
Kiedy gadamy, albo dłużej sobie patrzę na nią
Już jej ciśnienie skacze
Chyba trochę jest zazdrosna
Ja mówię sorry mała
Przecież jest kur* wiosna

Lubię ją bo potrafi mnie zaskoczyć
lubię ją, za jej pienne czarne oczy
lubię ją gdy się śmieje już od rana
lubię ją tak szalona, zwariowana
Lubię ją bo potrafi mnie zaskoczyć
lubię ją, za jej pienne czarne oczy
lubię ją gdy się śmieje już od rana
lubię ją tak szalona, zwariowana

kolejnym razem widzę łaskę znowu gdzieś na moło
ona nie lubi tego , co też wszyscy oni wolą
znów rozwaliła system i włożyła spodnie z watą
a ja się pytam po co: przecież jest kur* lato

kiedyś zabrałem pannę żeby napić się wieczorem
pean kulturka, drinki, whisky, z aperolem
po paru głębszych widze, ona browar na dwór niesie
ja do niej mówię dokąd: przecież jest kur* jesień

Lubię ją bo potrafi mnie zaskoczyć
lubię ją, za jej pienne czarne oczy
lubię ją gdy się śmieje już od rana
lubię ją tak szalona, zwariowana
Lubię ją bo potrafi mnie zaskoczyć
lubię ją, za jej pienne czarne oczy
lubię ją gdy się śmieje już od rana
lubię ją tak szalona, zwariowana

lubię ją,
lubię ją,
lubię ją,
lubię ją,

Lubię ją bo potrafi mnie zaskoczyć
lubię ją, za jej pienne czarne oczy
lubię ją gdy się śmieje już od rana
lubię ją tak szalona, zwariowana
Lubię ją bo potrafi mnie zaskoczyć
lubię ją, za jej pienne czarne oczy
lubię ją gdy się śmieje już od rana
lubię ją tak szalona, zwariowana